

**Radom\_1**  
**Karta wywiadu etnograficznego**

<b>Metryczka miejscowości</b>		
Powiat	obornicki	
Gmina	Ryczywół	
Miejscowość	Radom	

<b>Metryczka wywiadu</b>			
Data realizacji	b.d.	Miejsce wykonania	Dom informatora
Czas trwania	1:56:33	Forma i wielkość	Plik audio: 11 MB
Przeprowadzający	P.B.	Komentarz	

<b>Metryczka informatorów</b>				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
RY_RA_001	K	b.d.	sołtyska	
RY_RA_002	K	b.d.		
RY_RA_003	M	b.d.		

Informacje etnograficzne	
Tematyka	Pozyskane informacje (ew. cytaty)
<b>I. Toponomastyka i etnonimy</b>	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	<p>RY_RA_001: Kozi rynek był między tą drogą a tą [pokazuje na mapie].</p> <p>RY_RA_002: Dwa czy trzy lata, może kozy się pasły i tak zapamiętali. Kiedyś na tym kozim rynku karuzela stała za dawniejszą Polskę przyjechali.</p> <p>RY_RA_002: Tam były lasy, pola. Idą na [hinter plan - niemiecka nazwa] to wiedzieli, tam najwięcej lasów i najwięcej grzybów. Niemieckie nazwy, bo tu Niemcy byli, same gospodarstwa niemieckie, 3 gospodarstwa Polaków. Oni byli [Niemcy] rodowici tu. Za mojej pamięci wszyscy już byli.</p> <p>RY_RA_001: nie mamy pojęcia skąd nazwa. Ogólnie 250 mieszkańców jest w Radomiu.</p> <p>RY_RA_002: Głowacki z Głowacką się urodził w Radomiu.</p> <p>RY_RA_001: Radom ma tak 300 lat, pan jeździł z albumem „moja mała ojczyzna” i z zapisków, co wyszukał to 300 gdzieś. Teraz Połajewice jeszcze tutaj pod sołectwo. Mam jeszcze Połajewice.</p>
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	RY_RA_002: Łąki to jak każdy gospodarz miał to nazywał na swoje nazwisko.
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	RY_RA_001: Flinta to taki kanał, źródło. Najbliższa woda to Rogoźno, jezioro.
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Brak informacji.
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	<p>RY_RA_001: Chyba nie.</p> <p>RY_RA_002: Nie słyszałam. Z Częstochowy najwięcej przyjeżdżali i tu ostali, się ożenili. Ze Syberii była kobita, ona teraz w domu starców. Ich rodzinę wysłali na Syberie, jak wrócili to nic nie mieli. Jakie piękne firany z papieru wycinała, wzory robiła. Te firany to był szok, tak piękne kwiaty i liście</p>

		[respondentka zachwycona jest tym]. Len sami zrobili to płótno, ona kiedyś opowiadała, że mieli taką biedę.
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)		<p>RY_RA_001: Nie słyszałam, żeby inaczej nazywali.</p> <p>RY_RA_002: Tu mieszkałam, gdzie blok stoi, jak był koniec miesiąca chłopaki poszli, bo tu były sady owocowe, była duża gruszka, takie ładne miała. To było blisko drogi, sąsiadka miała ogród z kwiatami, poszła na ogródek, a tam te chłopaki siedzą na tym drzewku. Oni patrzą, a ona wyszła, ciekawe co będzie robić. Ona kwiatów nazrywała i coś tam odmawiała. To co ona odmawiała to oni nie słyszeli. Już żadnych gruszków nie rweli, tylko zeskoczyli, pouciekali. Tylko jedna taka osoba. Za Niemca by ją zastrzelili, żeby nie Beniek. Kiedyś Niemcy jechali, a on widział, że ona wyszła na dwór jak jechali i dojechali tam, gdzie sklep i koła się rozłamały. Wtedy było głośno, wtedy gdyby nie Beniek to by ją zastrzelili.</p> <p>RY_RA_001: Jakiś czar?</p> <p>RY_RA_002: No na pewno. Nasz brat tu mieszkał, mieli 7 dzieci, krowy i konie, wszystko. Kiedyś przyszła cyganka i mówi, dajesz dzieciom wodę z cukrem, bo mleka nie masz, a krowy masz. I to była prawda. Ona miała zawsze w kuchni i w pokoju deserowy talerz i pełno masła. On się zawsze śmiał z niej. Będziesz miała masła, chleba, mleka jak się wyprowadzisz stąd, to sąsiadka ma wszystko twoje.</p> <p>RY_RA_001: To ta czarownica?</p> <p>RY_RA_002: No. Uroki. Jak ona przyszła to nikogo nie było.</p> <p>RY_RA_001: Opowiadali, że jak święta czy rodzina, to kładli miotły przy progu i ona już tam nie wchodziła.</p> <p>RY_RAY_RA_002: Zawsze mówili, że jak jeszcze dziecko nieochrzczone, to najlepiej postawić miotłę na dworze koło proga, to już żadna ciota nie wejdzie. Tak zawsze mówili. Ona nie była stąd, oni byli z Niemiec. Tej co mówili, że ciota to jej córki syn tu mieszka.</p>
<b>II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe</b>		
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych		<p>RY_RA_001: Nie</p> <p>RY_RA_002: Chyba ktoś kogoś straszy [respondentka śmieje się].</p>
<b>Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne</b>		
1.	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	RY_RA_002: Ile wosku się naleli na te andrzejki, a ile kartek się nakładli pod te poduszki. Sobie napisali imiona chłopców i który im się przyśni ten będzie jej. Teraz zabawę na andrzejki się robi.

2.	św. Marcina/11 listopada	<p>RY_RA_002: Rogale to teraz weszły z tego Poznania.</p> <p>RY_RA_001: Dziadek jedzie na siwym koniu, mówili, że już będzie śnieg padał. Ale co to miało znaczyć, to nie wiem.</p> <p>RY_RA_002: Ciekawe czy na świętego Marcina przyjedzie na siwym koniu czy będzie śnieg padał.</p>
3.	Adwent	<p>RY_RA_002: Były uplecione kołomyje. My za Niemca w szkole mieli. Teraz to sztuczne. Zawsze powieszono do sufitu na adwent. To taki wieniec, 4 świece w tym, i my w kościele też mielim. W każdą niedzielę adwentu jedną świeczkę się zapala. Ja to ino pamiętam to było. Teraz młodzi nie mają czasu. Kiedyś wieńce były robione ze świerku.</p> <p>RY_RA_001: Niektórzy mają w oknach, w dwóch widziałam te lampy.</p> <p>RY_RA_001: Sołtys poprzedni mówił patery wyszorowane, szare jaja, bardzo był przestrzegany post.</p> <p>RY_RA_002: Szare jaja, jajka roztrzepane z mąką i na patelni. Patelki wyszorowane. Bardzo postne.</p>
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	<p>RY_RA_001: Mikołaj to nie, do buta się kładło do buta coś na mikołaja jak małe dzieci. Teraz to już nie. Tak symbolicznie tylko cukierka.</p>
5.	Wigilia	<p>RY_RA_002: Zawsze wolne miejsce przy stole. Do dziś. Sianko co roku pod obrus kładę.</p> <p>RY_RA_001: Jak mam to kładę.</p> <p>RY_RA_002: Mówili, że Pan Jezus leżał na sianie. Opłatek dla zwierząt był albo różowy albo zielony. Zawsze. Tylko koń nie dostał, bo nie chciał Pana Jezusa i Matki Boskiej. Po wojnie jeszcze były te kolorowe opłatki. Nie mamy pasterki, kiedyś była. Nowy proboszcz zlikwidował, bo on twierdzi, że to nie jest kościół, tylko kaplica. Że pasterki się odprawia tylko w parafialnych kościołach. U nas tyle ludzi było na pasterkę, u nas było o 22. W parafialnych kościołach o 24. Kiedyś po tej wigilii każdy odpoczął i czekał na pasterkę. Kiedyś 10 km szliśmy drogą polną na pasterkę do Połajewa.</p> <p>RY_RA_002: Ryby, grzyby, kapusta z grzybami, śledzie</p> <p>RY_RA_001: Zupka śledziowa. Śledź taki w śmietanie. Część gotuje zupę rybną z głowy karpia.</p> <p>RY_RA_002: Pierogi. Post się zachowuje.</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	<p>RY_RA_002: Na Świętego Szczepana w niejednych kościołach i w niejednych domach też. Tutaj nie było.</p>

7.	Sylwester/Nowy Rok	<p>RY_RA_001: Na nowy rok wystawiało się uliczki, teraz już zanikło. Nawet wóz na stodołę.</p> <p>RY_RA_002: Nawet ja żonata byłam, obie z Haliną dziurę wydrapali, ale jak zaczęły krowy ryczeć to jakby ze 100 sztuk. Babcia nie da mu schować ten pług, żeby on szukał. Tę wielką bramę, co mielim ogrodzone, wynieśli za kościół. Uliczki, niejedne na wiosnę się znalazły.</p> <p>RY_RA_001: Golonkę mieli. Żeby tam coś specjalnego to nie.</p> <p>RY_RA_002: Jak dobrze żyli to sąsiedzi jedni do drugiego poszli.</p>
8.	Trzech Króli	<p>RY_RA_002: Kiedyś chodzili 3 królowie, diabeł, anioł. Kiedyś chodzili, kolędy śpiewali, starsi, jakieś większe chłopaki też. Poczęstunek albo pieniądze im dawali. To już było ładnie jak przyszli, każdy czekał. Teraz już nie ma.</p> <p>RY_RA_001: Ja już nie pamiętam.</p> <p>RY_RA_002: Na patelkę wyngiel i odkadza wszystkie domy, wszystkie pokoje. Tak samo jak wodę święconą przyniosą na trzech króli.</p>
9.	Kolędniczy	RY_RA_001: W okresie świątecznym nie chodzili.
10.	MB Gromniczej	<p>RY_RA_001: Z gromnicą do kościoła, jeszcze chodzą. Moja to od dzieciaków z chrztu, ale ciotka to typową gromnicę. Jak burza to widzę, że zapalają.</p> <p>RY_RA_002: Ja tam zawsze święcę.</p> <p>RY_RA_001: To jednak praktykują.</p>
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	<p>RY_RA_001: Trzeba coś tam wypić, ale czy typowo coś tam się dzieje to nie. U nas nie było, że ktoś wyganiał na podkoziołek o 12.</p> <p>RY_RA_002: Chyba sami mieli swój rozum [respondentka mówi to z lekkim oburzeniem]</p>
12.	Topienie Marzanny	Brak informacji
13.	Środa Popielcowa	<p>RY_RA_002: Ksiądz popiołem sypie, woreczki przypinali i post. W szkole robili.</p> <p>RY_RA_001: Psoty, mieli się z czego cieszyć</p> <p>RY_RA_002: Niejednemu się przyczepiło, myślisz, że ja byłam lepsza [respondentkę bawi to wspomnienie]. Szorowali gary, żeby już nic nie było.</p>
14.	Śródpoście	Brak informacji.
15.	Niedziela Palmowa	RY_RA_002: Z Palmami do kościoła, a jak się wyszło z

		<p>kościółka trzeba było łyknąć jedną bazie, żeby gardło nie bolało. Ja łykam co roku [respondentka z wiarą i przekonaniem mówi o tej tradycji]. Bazie z drzewa. Teraz to już wchodzi te sztuczne.</p> <p>RY_RA_001: Gromnicę się ubiera w bukszpan, jakiegoś kwiatka.</p> <p>RY_RA_002: Kiedyś wstążki ładnie pomarszczyłam, całą gromnicę. Nie można wyrzucać. Można pokadzić coś, kiedyś połamali i kadzili jak jakieś stwory były. Zostawia się cały rok.</p>
16.	Triduum Paschalne	Brak informacji.
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	<p>RY_RA_002: Święconka przyjeżdża święcić. Zajacek jest wyświęcony, że aż za wiele. Przed wszystkim chleb, jajko, kielbasa, szynka, sól, musztarda. Co tam kto jeszcze chce. Ja jeszcze robię baranka z masła.</p> <p>RY_RA_001: Ksiądz zawsze przyjeżdża święcić, to się tak utrzymało. Rezurekcja tylko w Połajewie, tutaj nie było.</p> <p>RY_RA_002: W sobotę nie było i nie jest święcenia wody i ognia.</p> <p>RY_RA_002: On [ksiądz] jak przyjeżdża poświęcić święconkę, to i wodę. Ludzie, żeby mogli brać. Biorą wodę potem na kolędę i do swoich potrzeb, nieraz na chorobę. Jeszcze mam trochę wody święconej z Częstochowy. Ta się nie popsuje i ta z Lichenia też się nie popsuje.</p> <p>RY_RA_001: Śniadanie wielkanocne – jajka podstawa, każdy po pół jajka, kawałek kielbasy. Żurek, to teraz tak weszło.</p> <p>RY_RA_002: Babka musi być, o tak [respondenta bardzo to podkreśla]. To, co zostaje ze święconki trzeba spalić albo daje się zwierzętom poświęcone.</p>
18.	Poniedziałek Wielkanocny	<p>RY_RA_002: Dawniej chodziły przebierańce, baba z chłopem, kominiarze, niedźwiedź ze słomy.</p> <p>RY_RA_001: Takie urywki pamiętam, że chodzili to my pod stołem siedzieli, oni wchodzi drzwiami i oknami, szczególnie jak były panny na wydaniu. Wysmarowani czarni, murzyni. Każdy na szczęście był po rękę czy po buzi maźnięty. A panny na wydaniu to całe wysmarowane [respondentkę bawi to wspomnienie] I chata do góry nogami.</p> <p>RY_RA_002: Poniedziałek, od obiadu to już było pewne. A polewanie to od rana. Teraz nie ma chętnych już [respondenta jest trochę zawiedziona tym].</p> <p>RY_RA_002: Po wojnie jeszcze chodzili.</p> <p>RY_RA_001: Koło 1980 roku zanikło. Jakiś chłopak był przebrany za kobitę, koszyk miał do jaj. Jajka kupowali w sklepach. Trzeba było im jakieś datki dać.</p>

		RY_RA_002: Ta baba przebrana to kurniki opróżniła zawsze.
19.	Zielone Świątki	RY_RA_002: Kiedyś był tatarak na łące, każdy w okna wstawiał. RY_RA_001: Teraz trochę udekorowane Brzóska
20.	Boże Ciało	RY_RA_001: Mieliśmy tu ołtarze, teraz jest tylko msza, bez procesji, bez ołtarzy. RY_RA_002: Od 6 lat nie ma, jeden rok była wkoło wioski. Cała droga [przystrojona], a ile koronów było nakręcone, kto by to Pani teraz zrobił. Teraz młodzi są za nygusiaki. My też chodziliśmy do roboty, dom miałem. Darło się pierze, ale tych gąsiorów się wypilo. Jak ja lubiłam iść na pierzołki. Czy o 12 czy o 2. Tera już nie mają gęsi [respondentce jest smutno, że już nie ma tej tradycji]. We wsi jeden został taki gospodarz i więcej ni ma. Na te pierzołki, a jak to było uroczyście.
21.	św. Jana	RY_RA_002: Na Jana to lipy postawić wkoło domu, na ogródku, żeby cioty nie oszczały. Czosnek powiązać i gałązki postawiać. Gałązki były przy królikach postawione, przy płocie na ogródku, żeby żadne ciota nie wlaża. Czosnek co roku wiąże. Zawsze mówili, że jak się go nie zwiąże to ucieknie.
22.	MB Zielnej	Brak informacji.
23.	MB Siewnej	RY_RA_002: Jak szykowali zboże, to każdy gospodarz te zboże poświęcił. A teraz nikt. My jak miałem pole to każdy worek poświęcałem z dziadkami.
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	Brak informacji.
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	RY_RA_002: Rok w rok o 12 w nocy prała, mama zawsze szła z życzeniami [na imieniny], ja też musiałam iść, zawsze prała. Mama kiedyś mówi „Czy Ty to nie mogłaś we dnie?” „To Ci jeszcze muszę przeprać dzisiaj”. Rok w rok. Może jakieś czary miała, ale nic mnie nie nauczyła. RY_RA_003: Całe szczęście.
<b>Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe</b>		
1.	Narodziny i chrzest	RY_RA_002: Nic się nie pożyczalo, dopóki dziecko było nieochrzczone. Ta mama co dziecko miała nie pożyczala nic. Ja nie wiem czemu. Czy to już było tak przyjęte. Jak my się żenili we wrześniu, a [...] urodziła syna [...] w sierpniu i takie piękne formy do babków i mama mówi, [...] nie pożyczę ,bo [...] nieochrzczone. Kiedyś nie wychodzili z dzieckiem jak nieochrzczone, nawet pieluchy nie wywiesili, nawet kaftanika,

		bo dziecko nieochrzczone. To się skończyło tak 1993 rok. Po chrzcie zawsze mówili „Żyda zabrali na chrześcijanina przenieśli”. Czerwone kokardki nadal się przyczepia do wózka dla pewności, nie zaszkodzi.
2.	Ślub i wesele	<p>RY_RA_002: Ja pojechałam do Częstochowy i tam go wymodliłam, żartem mówię. Bo rok wcześniej byłam w Częstochowie, to już 60 lat. Mąż nie żyje, 59 lat by było teraz 1 września jak ślubowałam. Zawsze mówię, że jak my na zapowiedzi zanieśliśmy, to ksiądz mówi „Czy ty się nie boisz, a jak on Ci pójdzie do wojska, Cię zostawi”. A ja mówię „to nie zapomnę”. Później tak pomyślałam, nie miał 20 lat, musiał mieć pozwolenie od ojca, by dostać ślub kościelny. Jego matka już nie żyła 4 lata, a ojciec musi dać na piśmie, że się zgadza. Zwracano uwagę, żeby panną iść do ślubu, różnie to. To zawsze ksiądz mówił, jak już jest w tej ciąży to niech ma ten wianek, ale nie do końca, żeby nie cały okrągły, tylko do połowy. To zależało od księdza jak podchodził. Polter był i jeszcze tyra jest. Dzień przed. Sprzątania zostało tyle, butelki przeważnie. My już mielim tak ładnie posprzątane wszystko, a brat już tera biegał i naraz Heniu przyszedł i mówi „ brat chodź ino zobacz”. A on przyniósł pierze. Co tu było za sprzątanie. Miał w czymś i wysypał.</p> <p>RY_RA_003: Teraz 4-5 lat jest tydzień przed. Kiedyś było lepiej.</p> <p>RY_RA_001: Plackiem poczęstowała, stali pod chałupą i trzaskali. Teraz tak kameralnie, inaczej podchodzą do tego. I granie, przedtem nie było grania.</p> <p>RY_RA_002:Mojej siostry syn się żenił, to u nas idą na wieczór, ale tam już od obiadu. To więcej wódki wypili na poltrze, niż na weselu. Ale ile było wszystkiego. Traktor i ładować, wywozili.</p> <p>RY_RA_001: Tutaj też przyczepą wywozili. Kiedyś to było w domu, nie słyszałam, żeby w domu teraz robić. Teraz to w lokalach, na salach. Kiedyś tutaj w kościółku, teraz już nie. W zeszłym roku mieliśmy 100 lecie kościoła. Dach robili. W środku ołtarz jest zmieniony, bo to był też niemiecki.</p> <p>RY_RA_002: Tak tak ,to jeszcze jest, dzieci rozwieszają sznurki, to się jeszcze spotyka. Starsi już nie bardzo. Dzieci to cukierki, a jak starsi to flaszka musiała być.</p> <p>RY_RA_002: Kiedyś wózkami jechali.</p> <p>RY_RA_001: Oj były oczepiny, kiedyś telegramy czytali dosyć długo. Do oczeplin teraz też robią konkursy.</p> <p>RY_RA_003: Ja czytałem telegramy.</p>
3.	Śmierć i pogrzeb	RY_RA_002: Kiedyś w domu, w domu nie było od osiemdziesiątego któregoś. Zimą to jeszcze było pół biedy, ale



		<p>jak latem to było gorzej. Piosek, prześcieradła na ten piasek , a jak by było gorąco to wiadra z wodą, żeby było chłodniej. Z tym teraz jest dobrze, wezmą, zabiorą. Sąsiedzi to jest nawet teraz. Kiedyś było w domu, teraz w kościele. Jak starsi wszyscy poumierają to młodzi się nie będą modlić. Okna zasłaniali, lustra zasłaniali, żeby się nie przeglądał w tym lustrze. Jak mój ojciec umarł, oni nie byli w domu, kiedyś był taki jeden, co przyjeżdża stwierdzić zgon. Tera nikogo nie było, a ja miałam 18 lat, strachu nie miałam, ale jak on teraz przyjdzie a ja otworze drzwi a ojciec będzie siedział na tym piosku. Jak go zobaczyłam, że rowerem przyjechał.. ino otwórz te drzwi to ten chłop wejdzie a ty za nim.</p>
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa		<p>R_Y_R_A_001: Mamy taki chórek w kościele, 4 osoby, ale śpiewamy. Pan Barański ludzi do chóru ściąga, ale nikt nie chce iść. To nie jest tak, że ktoś pójdzie, to jest odpowiedzialność. Jak tu nie pójdziemy śpiewać do kościoła, a tam jemu nie będziemy jeździć po występach jak co chwilę jeżdżą. To też próby i trzeba się z tym liczyć, że pójdę rok i dowidzenia to po co zawracać. Ale uparcie dąży do tego, że do chóru. Stowarzyszenie teraz będzie 4 rok, jak założyłam. Powstało z potrzeby, wymogi terażniejszego życia. Żeby dostać pieniądze z gminy musi być stowarzyszenie, bo nie ma podstaw prawnych, żeby jakieś środki przekazać. Koło Gospodyń było dosyć długo i miały kursy gotowania, haftowania i jak trzeba było kapustę kisić to mieli te maszyny.</p> <p>R_Y_R_A_002: Mielim wszystko i te zabawy. A tera ni ma.</p> <p>R_Y_R_A_001: Przyszedł taki czas, coś chce człowiek zrobić, świetlicy nie mieliśmy, było tylko pomieszczenie bez światła, bez wody, bez niczego to co tu można zorganizować. Po mału świetlica, stowarzyszenie założyliśmy i to się wszystko tak napędza. To kosztuje dużo czasu, dużo roboty i ludzie nawet ze wsi niewyobrażaną sobie ile to trzeba wkładu, palcem nie dotkną, tylko krytykują. Ale jest taka grupka co chcą, pomagają, zadzwonię i nie ma problemu, są na zawołanie. To człowiek coś robi, ale nie wiem jak długo to potrwa. Ludzie są coraz gorsi. Wszystko im się należy, nie idzie. Obojętnie co zorganizować, piknik, trzeba zorganizować kiełbasę, grajka załatwić, trzeba uszykować, posprzątać, obsłużyć ludzi. Jest grupka co chcą, przyjdą pomogą. A są co nawet nie przyjdą jak się zorganizuje imprezę.</p> <p>R_Y_R_A_002: Nawet ja byłam</p> <p>R_Y_R_A_001: Chodzi o integracje. To takie kameralne, dla swoich mieszkańców. Przyjadą z innych wiosek, narobią burdy, mi to jest niepotrzebne. Ci starsi niech przyjdą, Ci młodzi niech przyjdą. Jest grupa co przychodzi i to im się podoba i są zadowoleni. Jest grupa, co jest im niepotrzebne, oni tylko by</p>

	<p>drogi im tylko naprawiać, tylko tym żyją. Każdy ma inny punkt widzenia, ja to muszę uszanować jako sołtys, bo muszę patrzeć na ogół. A stowarzyszenie na razie 17 osób, problem był z prezesem, ja nie chciałam, tylko wiceprezesem, bo mam za dużo na głowie, teraz już jest trzeci prezes. Teraz jest Magda Czyż. Trzeba tam księgowość prowadzić. Zrobiliśmy wycieczkę do Mielna, teraz byliśmy w zeszłą sobotę. Część ze stowarzyszenia było pokryte. Za tych członków co nie jechali jechały dzieci za darmo. Jak się chce to można dużo zrobić, ale to kosztuje dużo czasu. Trzeba to jakoś wszystko godzić. Staramy się to jakoś pobudzać. Dzieci są pierwsze, brakuje im żeby z tego domu wyjść. Była próba przedwczoraj to wszystkie dzieci chcą brać udział. Jak festyn rodzinny na dzień dziecka robimy, bo to razem i dzień matki i dzień ojca to nie do opędzenia, 50 dzieciaków, wszyscy chcą brać udział, wszyscy chcą śpiewać, wierszyki czy coś. Dni uciekają, miesiące uciekają. 6 rok leci, przychodzi dzień, że człowiek jest zdołowany, ale na drugi dzień słońce świeci.</p> <p>RY_RA_002: Nie, nie, nasza wioska nie. Nasza młodzież nie.</p> <p>RY_RA_001: Kiedyś grali, powyprowadzali się.</p> <p>RY_RA_003: A Ewa, próbuje na organach grać.</p> <p>RY_RA_001: Tutaj nie ma nikogo.</p>
<p>Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy</p>	<p>Brak informacji.</p>
<p><b>III. Tradycje rękodzielnicze</b></p>	
<p>Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych</p>	<p>RY_RA_002: Nie ma. Chciałabym, żeby ktoś taki był.</p>
<p><b>IV. Przejawy religijności tradycyjnej</b></p>	
<p>1.</p>	<p>Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)</p>
<p>RY_RA_002: My jesteśmy rozebrani na części pierwsze normalnie. Ostatnia wioska w powiecie obornickim to jesteśmy.</p> <p>RY_RA_001: Tu tylko jest, kiedyś tu była figura Matki Boskiej była. Niemcy przyjechali to to rozwalili.</p> <p>RY_RA_002: Nie mogę sobie tego skojarzyć czy to był Pan Jezus czy to była Matka Boska [respondentka jest zła, że nie może sobie tego przypomnieć]</p> <p>RY_RA_001: Postawili ten krzyż po wojnie.</p>	
<p>2.</p>	<p>Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)</p>
<p>RY_RA_002: Nie, nie ma. Tutaj tyle ciotów było, że to wszystko przekreśliło.</p>	

3.	Święte figury, obrazy, rzeźby	Brak informacji.
4.	Miejsca kultu religijnego	Brak informacji.
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	RY_RA_001: Najbliższy Lubasz. 8 września idą wioski, Ryczywół, Połajewo. RY_RA_002: Zawsze szli przez Jędrzejewo, a teraz nie idą. RY_RA_001: Kiedyś nie było możliwe, pociągiem jeździli.
6.	Lokalne odpusty	RY_RA_001: Ludzie się zbierają, kościół trzeba wysprzątać na odpust, ciotka to tam mówi, że kiedyś to szorowali. RY_RA_002: ja kiedyś o 2 w nocy z kościoła wracałam, tak szorowałam, a cały dzień roboty. Ja z ogrodu brałam wodę i szorowałam kościół. Jak szłam po wodę to zakluczyłam kościół, żeby nikt nie weszedł, jak przyszłam z wodą to od środka zaklucze. Przyszłam do domu, już druga, a matka „czyś ty dziewucho jest głupio czy co?“, a mówię „a kiedy mam to zrobić”. RY_RA_001: Jest jeszcze grupka, a niektórzy mówią, to jest proboszcza kościół niech on, ale to nie można tak do tego podchodzić, bo to jest na naszej wsi, to świadczy o mieszkańcach jak w koło tego kościoła jest, a nie o proboszczu. Proboszcz przyjedzie tylko w niedziele i jedzie powrotem, tyle go tylko widzimy. Jest taka grupka, która się zajmie tym. RY_RA_001: Odpust to tylko msza jest, procesja wkoło i obiad tylko dają księdzu.

#### V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie

1.	Dożynki	RY_RA_001: Dożynki wiejskie to przy odpuście. A gminne były 25 sierpnia w Ryczywole. RY_RA_002: Kiedyś każdy w domu sobie robił dożynki. RY_RA_001: Teraz nie ma kto robić. Wieniec robimy, sami pleciemy. Zbieramy się i pleciemy. Ten co robimy do Ryczywołu bierzemy, potem tylko odcinamy kwiaty i po dwóch tygodniach mamy tu, to kwiaty rano dokręcamy. A kiedyś były dwa, do gminy szedł jeden i do kościoła szedł drugi. Były osoby, które robiły. RY_RA_002: To nie jest tak łatwo, bo trzeba dokładnie zrobić. RY_RA_001: Na razie nie ma problemów, ludzie są. Tylko musimy jechać i zboża naszukać.
2.	Dni gminy/wsi	RY_RA_001: Kiedyś myśleliśmy, ale na razie nie ma nic takiego. Kiedyś raczej nie było takiego czegoś.

3.	Lokalne festyny	Brak informacji.
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	<p>RY_RA_001: Jak 100lecie miałem to orkiestra była i całą paradą na świetlicę, arcybiskup Gądecki. Turniej wsi w Ryczywole. U nas kiedyś tu były. Kiedyś każda wieś brała udział. Teraz gminy o puchar starosty. Wioski co wygrały to do powiatu, Rogoźno, Ryczywół i Oborniki. Mamy już tych pucharów odkąd jestem sołtysem. Przyjeżdżamy, jakąś kawę wypijemy na świetlicy, dzieci dostaną czekoladkę, jakąś kiełbasę, grilla się robi.</p>